Nr. 286. Kraków, Niedziela dnia 16 Grudnia 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:

Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:

W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka, p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Warunki prenumeraty:

W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **6 cent.** z przesyłką pocztową **8 cnt.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocz.

Kraków, dnia 15 grudnia.

Rzymska wizyta.

Za dni kilka następca tronu Cesarstwa Niemieckiego, gość króla Humberta, złoży uszanowanie swoje Głowie kościoła katolickiego, papieżowi Leonowi XIII. Za dni kilka dopiero, a od tygodnia już, to jest od pierwszej chwili, gdy pogłoska o zamiarze takim cesarskiego księcia rozbiegła się z Madrytu, wiadomość zagórowała nad wszystkiemi wypadkami politycznemi dnia bieżącego: widzą w niej pełne uznanie władzy religijnej Papieża nad katolikami i początek politycznego pojednania między Stolicą Apostolską a Cesarstwem Niemieckiem. Świat polityczny trzęsie się, rzec można, jak gdyby w oczekiwaniu zdarzenia, które ma sprowadzić rewolucyę w stosunkach międzynarodowych i społecznych.

Przyszły cesarz wznowionego Państwa Niemieckiego, które niegdyś zwano „Świętem imperium“ i które uważało się spadkobiercą cesarstwa Rzymskiego — sam on zaś dziedzic najpotężniejszego z domów protestanckich, poczytywany za tarczę i ochronę protestanckich interesów religijnych, korzący się z uszanowaniem przed postacią namaszczonej boskością Głowy Powszechnego Kościoła katolickiego, jest to niewątpliwie widok i zdarzenie zdolne poruszyć wyobraźnię ludzką więcej, niż jakikolwiek inny wypadek.

Wrażenie, sprawione zapowiedzią zdarzenia, odbija się dotąd w prasie europejskiej jako natężone oczekiwanie niepewnych następstw nadspodziewanego wypadku dziejowego, którego doniosłości nikt dotąd nie zmierzył, lub też jako przestrach, że za pogodzeniem najpotężniejszego państwa protestanckiego z nieomylnym Papieżem katolików, za zgodą, jaka staje się prawdopodobną między cesarstwem, nadającem dziś ton polityce rządów europejskich — ton reakcyjny niestety — z potęgą moralną, panującą nad umysłami a opartą na niewzruszonych dogmatach, na powadze Pisma św. i niezłomnej tradycyi w rzeczach rządu światem, nastąpi bezwzględny absolutyzm polityczny i moralny, pod którego naciskiem zniknie postęp umysłowy, swobodny rozwój stosunków ludzkich i sama wolność człowieka na ziemi.

Nie podzielamy w najmniejszej mierze podobnych obaw.

Wieki się zmieniły. Święte imperium w połączeniu z Papieztwem, dokonało największego dzieła czasów chrześciańskich: organizacyi nowożytnych społeczeństw, zmarłe cesarstwo zyskało największą ze znanych sankcyę moralną, podając ramię świeckie władzy papieży, a nawzajem społeczeństwa, przezeń budowane, przeniknięte zostały duchem dążeń nieskończonych i spoczęły na zasadzie miłości społecznej i pojednania. Gdy dzieło to twórcze dokonanem zostało — złe się czasy rozpoczęły dla ludzkości — bo albo zgoda dwóch największych potęg prowadziła istotnie do bezwzględnego absolutyzmu władzy, albo li też ich spory krwawe stawały się skandalem i zawieruchą świata a zaostrzały współzawodniczący o bezwzględne panowanie despotyzm. Dziś są zupełnie inne stosunki świata. Dziś papieztwo prześladowane — nietylko w swych świeckich interesach — szuka przedewszystkiem moralnych zdobyczy dla religii i dla ludzkości. Dziś cesarstwo niemieckie, protestanckie w swej zwierzchniej organizacyi i opierające się w przeważnej mierze na protestanckiej ludności i protestanckich religijnych uczuciach — nie ma potrzeby współzawodniczyć, wojować nie może z papieztwem o potęgę swej świeckiej władzy. Hohenzollerny, oddając hołd w Watykanie, nie staną się przez to katolikami, oddają tylko hołd zasadzie moralnej, zasadzie niepodległości sumień — a przez to samo zbawiają wznowione cesarstwo i od cezaro-papizmu i od bezwzględnego absolutyzmu państwa.

Dla krótkowidzących tylko umysłów zbliżenie się i uznanie wzajemne dwóch tych zachowawczych potęg nowożytnego świata ma się stać grobem postępu i wolności człowieka. Patrząc głębiej na rzeczy, zwiastować ono musi bezpieczeństwo sumień i zwrot: kościoła do zdobyczy moralnych, a ugruntowanie wolności człowieka w nowożytnem „państwie prawnem“, czyli rzetelne wzmocnienie organizacyi nowożytnego „państwa prawnego“ — bo oparcie go na moralnej, jedynie żywotnej, podstawie: poszanowania religii samej w sobie i uznania moralnej swobody człowieka.

Nie ma wątpliwości, że taka zmiana w świeckich stosunkach wyjdzie najprzód na korzyść cesarstwa Niemieckiego i usunie mu wielkie trudności wewnętrznego rządzenia, lecz w dalszych następstwach stać się musi zbawienną, tak w stosunkach społecznych jak i międzynarodowych świata. Nie śmiemy wróżyć powodzenia, zaiste olbrzymio śmiałemu czynowi polityki niemieckiej, jakim jest pojawienie się przyszłego cesarza niemieckiego i protektora protestantyzmu przed Papieżem, lecz życzymy czynowi temu najlepszych skutków. W życzeniach tych umacnia nas widowisko, jakie zachodzi od tygodnia na polu publicystycznem: gdy mianowicie świat, w przejęciu się wielkością zdarzenia, czeka z niepokojem rozwiązania zagadki, organa ultramontanizmu, całkiem świeckiego z jednej i prasa tak zwana bezwyznaniowa, z drugiej strony, nie posiadają się ze wzburzenia i czynią co mogą, aby wizyta watykańska skończyła się olbrzymiem fiaskiem światowem — tak zwykle czynią fanatyczni zaślepieńcy interesów chwilowych i ciasnych, bez względu na to, czy te interesa pokrywają godłem religii, czy wolności!

Nas, Polaków, następstwa wizyty watykańskiej obchodzą, być może, więcej niż każde inne społeczeństwo, prócz niemieckiego. Lecz interesa te nasze są tak wielkie i drogie, że uważalibyśmy za świętokradztwo prawie mówić o wpływie na nie, gdy samo zdarzenie dziejowe nie stało się faktem, a jego rezultat pozostaje zagadką — dla wszystkich i dla samych nawet autorów pomysłu.

Od autora głosu z kraju, który podaliśmy onegdaj pod tytułem: „Światło Wschodu“, otrzymaliśmy następujące jeszcze uwagi, które zamieszczamy na jego żądanie:

„Biedny geniusz Narodu, biedny Mickiewicz! Rok temu nieszczęsny wieczór Mickiewiczowski akademików — stał się także przedmiotem obrażenia publicznego. Wymowniejsze usta i tęższa od młodzieńczej logika, wypowiedziały wówczas w apoteozie nowożytnego Stańczyka, że Stańczyk drwiący z usiłowań narodowych, nic a nic się nie zrzeka z przyszłości narodowej i pragnie „wszystkiego“ — pod warunkiem, że to *wszystko* nie zostanie oznaczonem, a usiłowania zostaną w życiu publicznem anatemą obłożone. Patrzcie i drżyjcie, mówił ten apologista potępienia usiłowań narodowych i jawnej służby Ojczyźnie, patrzcie i drżyjcie, bo jest nas tysiące, wszystko, co ma „rozum prawdziwy“ i co ma „znaczenie w społeczeństwie“, wszystko to jest potomstwo rozrodzone Stańczyków, wszystko to stanowi jednę solidarną falangę, która ma siłę niezłomną w społeczeństwie — więc drżyjcie przed nią, a bądźcie spokojni o przyszłość narodu. Mniejsza, że minął się z prawdą ten prorok fałszywy, bo największy optymista o przyszłość narodu spokojnym być nie może i nikt od gróźb nie zadrżał, lecz rok minął zaledwie, a z tegoż samego miejsca rozległo się szydercze zaprzeczenie tej pewności siebie. Mizerna logika, napuszona deklamacya i studencka dialektyka, obaliły gmach budowany na potępienie usiłowań narodowych, aby na jego gruzach głosić ewangelię zrzeczenia się owego „wszystkiego“ i potępienie wszelkiego przodownictwa, czy w imię rozumu, czy w imię społecznego położenia, czy w imię obowiązku dla Ojczyzny — bo to są obce interesa! W uszach publiczności zaś, w uszach naszych, hasło upadku z ust młodocianych rzucone, brzmi tak, jak echo zeszłorocznej skostniałej doktryny.

„I zejdą się profesorowie najdawniejszej polskiej *Alma Mater* na radę. I kraj patrzeć będzie z natężoną ciekawością, co uradzą. I cóż uradzą?... Czy pójść mają na skargę do księdza biskupa, czy pójść po pomoc do doktorów policyi, czy orzekną może, że nie ma nieszczęścia w teoryach studenckich, bo ostre kanty się zetrą, a tak czy inaczej idzie o chleb powszedni tylko, a uprawa dyscyplin uniwersyteckich będzie dla jednych osłodą przykrości, dla drugich osłodą upadku. O nie, oni sięgną do serc własnych, do świetnych pamiątek Wszechnicy w umyśle swoim, do sumień swoich nareszcie, obciążonych odpowiedzialnością za przyszłość narodową — i rozpalą na ołtarzu europejskiej nauki niepowściągnionej w dążeniu naprzód do prawdy, wielki ogień miłości Ojczyzny, przez jaki ta prawda staje się żywą siłą ludzkości, i dla szczęścia Ojczyzny goreje. Zwolennikom ideału siły, oni pokażą siłę wcielonego ideału, nauczą go czcić i dlań życie oddać. Dziś kraj ma oczy na tę naradę i to postanowienie zwrócone, bo dla narodu i dla rodziców przyszłych pokoleń w upadku nawet nie jest obojętnem, czy *Alma Mater* krakowska, mówiąc antitezą z jej dziejów postawioną przez profesora *Morawskiego*, na tymże samym wieczorze Mickiewiczowskim będzie: „szkołą europejską“, czy „jaskinią łotrów“ *).

Przywilej kolei północnej ces. Ferdynanda.

IV.

(§) Przedstawiwszy ujemne strony dotychczasowej gospodarki kolei północnej ces. Ferdynanda w odniesieniu do przemysłu i handlu w Biały-Bielsku, przechodzimy obecnie do omówienia kwestyj, kraj nasz jeszcze bliżej obchodzących, bo odnoszących się do wszystkich niemal powiatów. Mamy tu na myśli transport kolejowy zboża i innych ziemiopłodów, tudzież mąki i rozmaitego mlewa, zależny przeważnie od taryf przewozowych kolei północnej cesarza Ferdynanda, która jest jedyną drogą komunikacyjną do Szwajcaryi i Niemiec, owych głównych miejsc odbytu naszej produkcyi rolnej i naszego młynarstwa.

Bez przesady możemy tu skonstatować, że taryfy kolei prywatnych, a w szczególności kolei północnej ces. Ferdynanda, dla rozwoju młynarstwa krajowego najważniejszą stanowią zaporę i że przemysł ten, z rolnictwem tak ściśle związany, rozwinąłby się niewątpliwie na wielką skalę, gdyby znalazł stosowną opiekę ze strony zarządu środków komunikacyjnych. Że zaś przemysł ten tylko w razie upaństwowienia kolei prywatnych słuszne znajdzie uwzględnienie, możemy łatwo wykazać przez porównanie odnośnych dat. I tak np. wynoszą koszta transportu jednego cetnara metrycznego przy przesyłkach, obejmujących conajmniej 5000 kilogramów, za 1 kilometr na kolejach rządowych 0·33 centów a na kolei północnej ces. Ferdynanda 0·44 cent., czyli, że kolej północna droższą jest o 33% od kolei rządowych. Również i koleje węgierskie, które przeszły na własność skarbu i administrowane są pod kierownictwem węgierskiego ministra komunikacyi, odznaczają się, w porównaniu z koleją północną ces. Ferdynanda taryfami o wiele niższemi. Różnica ta cen wynosi przy przesyłkach całowagonowych 14%, a przy przesyłkach półwagonowych 21%.

Najjaskrawszem jest jednak faworyzowania młynów peszteńskich ze strony kolei północnej powodujące upadek młynarstwa austryackiego i sztuczny rozwój młynów węgierskich należących przeważnie do towarzystw akcyjnych i spekulantów giełdowych, dobrze widzianych w zarządach kolei prywatnych, a w szczególności także kolei północnej ces. Ferdynanda.

Krótkie zestawienie kilku cyfr wykaże łatwo systematyczność tej gospodarki, krzywdzącej austryacką połowę monarchii. I tak transport 1 cetnara metrycznego z Budapesztu do Berna w odległości 363 kilometrów, kosztuje przy przesyłkach całowagonowych 93 cent. a z Wiednia do Berna, przy odległości tylko 144 kilometrów, 55 centów; obliczając transport na linii Wiedeń-Berno według taryfy Budapeszt-Berno, otrzymamy tylko 39 cent., z czego wynika, że kolej północna w tym wypadku krzywdzi austryackich producentów na korzyść węgierskich o 41%. To samo odnosi się do Krakowa i do transportów mąki z Galicyi przez Kraków, na linię kolei północnej nadchodzących.

Do podobnych rezultatów dochodzimy, porównując koszta transportu zboża na kolei północnej ces. Ferdynanda z kosztami praktykowanemi na objętej w zarząd państwa kolei cesarzowej Elżbiety i na kolejach niemieckich. Za transport 1 cetnara metrycznego w przesyłkach półwagonowych płaci się za 100 kilometrów na kolei północnej 44 cent., a przy przesyłkach całowagonowych 39 cent.; podczas gdy kolej państwowa ces. Elżbiety już przy przesyłkach półwagonowych policza tylko 33 cent. Różnica ta wynosi zatem przy przesyłkach półwagonowych 33% a przy przesyłkach całowagonowych 19%. Jeszcze jaskrawszem jest zestawienie taryf zbożowych kolei północnej ces. Ferdynanda z taryfami niemieckich kolei państwowych, które za transport 1 cetnara metrycznego na odległości 100 kilometrów policzają przy półwagonowych przesyłkach 32 cent. a przy całowagonowych 26 cent. co w pierwszym wypadku czyni 37% a w drugim t. j. przy przesyłkach całowagonowych aż 50% różnicy, policzonej przez kolej północną ponad taryfę niemiecką. Wobec takich cyfr nie można się dziwić, że zboże amerykańskie, jak to krakowscy kupcy niedawno sprawdzili, dochodzi już do Saksonii i że produkt nasz wyruguje z czasem z wszystkich targów niemieckich, jeżeli złemu skutecznie się nie zaradzi, co nastąpić może tylko przez objęcie kolei północnej ces. Ferdynanda, najważniej arteryi obrotu handlowego na własność państwa.

Dział ekonomiczny.

Tygodnik finansowy.

Kraków d. 12 grudnia.

Po nad wszystkiemi wypadkami w świecie finansowym górowało w ostatnich dniach przedłożenie budżetu przez austryackiego ministra finansów. Przedłożenie to, pomimo lamentu i przekręcania przez organa centralistyczne, którym minister Polak jest zawsze solą w oku, można nazwać ze stanowiska austryackiego tylko pomyślnem, gdyż zapowiada w niedalekiej przyszłości równowagę w finansach Austryi. Niemal cały deficyt powstał z potrzeby kapitału na cele produktywne, to jest ludowe dróg żelaznych, które przecież zawsze swoją wartość mieć będą i dochód przynosić mogą, a co najważniejsza, podniosą dobrobyt kraju i wzmocnią siłę podatkową. Dzienniki centralistyczne wyliczyły zaś 100 milionów straconych na budowę dróg, nic nie przynoszących, twierdząc, że już byłoby lepiej, gdyby te miliony wydane były na armaty, bo tych przynajmniej utrzymanie nie będzie nic kosztowało. Zapominają jednak centraliści, iż za ich rządów, koleje budowano tylko za obce pieniądze, armat nie kupowano; głoszono dobrobyt, deficyt jednakowoż był większy, i ostatecznie te błogosławione rządy skończyły się krachem i ruiną, z której prawie po dziesięciu latach ocknąć się jeszcze nie można. Giełda też inaczej się na to zapatruje i nie obchodzi ją bynajmniej, jakiej narodowości jest minister finansów, lecz jakie są rezultaty jego rządów, nie żąda odrazu milionów nadwyżki, bo wie, w jak trudnych okolicznościach objął tekę, a jednakowoż umiał opanować sytuacyę, podnosząc kredyt państwa, obniżając stopę procentową i nie przez fałszywe oszczędności, lecz przez podniesienie dobrobytu i nie szczędzenie na to pieniędzy, dąży powoli, lecz systematycznie, do równowagi budżetu austryackiego. Wskutek takiego zapatrywania giełda wiedeńska a za nią i inne europejskie przyjęły przedłożenie na przekór centralistom zwyżką renty.

W zupełnej sprzeczności z tem znajduje się stan finansów rosyjskich, czego dowodem

*) „Gaz Krak.“ Nr 277, *odcinek*.

w tych dniach otwarta subskrypcya na pożyczkę 50 milionów rubli, na warunkach ubliżających potędze takiego mocarstwa. Musiano bowiem przystać na twarde warunki, to jest, wydać 6-procentową złotą rentę i to jeszcze niżej *pari;* na takie warunki nawet Rumunia dzisiaj nigdyby nie przystała. Jakaż to różnica z dawnemi pożyczkami, dalekoż ztąd do stopy procentowej w Turcyi? Nie odważono się wydawać papierów oprocentowanych w rublach, które już tracą miano pieniędzy. W dodatku zachodzi jeszcze pytanie, czy cała pożyczka pokrytą została, bo o tem milczą nawet tak osławione z wiarogodności oficyalne wiadomości. To też chwiejny kurs rubli aż nadto dokumentuje tę porażkę finansową, bo inaczej tego nazwać nie można, dzięki tylko wysokiemu kursowi złota, ruble u nas bez zmiany są notowane. Zresztą usposobienie giełdy, mimo ciszy politycznej, jest przygniatające; nieszczęsna konwersya renty węgierskiej nie może przyjść do skutku i ma być jedyną przyczyną tego położenia. Takie potęgi finansowe, jak Rotszyldzi i Zakład kredytowy, pomimo ciszy politycznej i zapewnionego dobrobytu, nie mają odwagi konwersyi tej przeprowadzić, bo niestety obecna cisza polityczna, jak cisza przed burzą, nie znajduje zaufania, a w powszechny dobrobyt nikt uwierzyć nie chce. Żadnych też tranzakcyj obecnie na giełdzie się nie robi, a nawet kantory wymiany świętują i na tak ulubiony papier, jakim są losy, nabywców nie znajdują. Być może, iż zbliżająca się Gwiazdka i Nowy Rok cokolwiek ruchu sprowadzą.

KRONIKA.

Kraków d. 15 grudnia.

Na pomnik Mickiewicza nadesłał do rąk Prezydenta miasta p. Bolesław Baranowski, redaktor „Szkoły“ ze Lwowa, kwotę 5 złr., jako część z honoraryum za artykuły dla „Szkoły“ pisane. Kwotę tę złożono na książeczkę tut. Kasy Oszczędności l. 62243.

Dr Mieczysław Bochenek, nadzwyczajny profesor ekonomii politycznej na Uniwersytecie Jagiell., autor kilku broszur i dzieł ekonomicznych, mianowany został zwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu na Uniw. Jagiell.

Magistrat krakowski odezwą rozlepioną po rogach ulic upomina właścicieli domów, by ściśle przestrzegali przepisanych obowiązków uprzątania i wywożenia śniegu, lodu i błota z chodników przez domami i z podworców wewnątrz budynków.

(S. K.) **Wieczorek na cześć Artura Grottgera.** Dnia 13 b. m. odbył się w Szkole Sztuk pięknych wieczorek muzykalno-deklamacyjny w celu uczczenia pamięci Artura Grottgera, jako w rocznicę jego zgonu. Miłe bardzo odnieśliśmy wrażenie z tego wieczoru, program wykonany został bardzo dobrze z małemi wyjątkami. Odczyt p. Tetmajera „O Grottgerze“ wypadł bardzo dobrze, zajął słuchaczów tak treścią, jak i piękną formą. — W części muzycznej, wykonanej bardzo poprawnie, brali udział pp. Wójcikiewicz, Daniszewski, Królikowski (skrzypce), p. Strażyński (śpiew solo z akomp. fortep.), p. Ludomir Koehler (cytra). P. Koehler miał największe powodzenie tego wieczoru, gra jego zachwycała słuchaczy. Szczególniej podobał się marsz utworu własnego, który przy końcu wieczorku odegrał. Oklaskom nie było też końca. Nastąpiły deklamacye: p. Daszkiewicza („Marsz żałobny“ Ujejskiego) i p. Lisiewiczą. Na zakończenie przemówił prof. Władysław Łuszczkiewicz. Zebranie zaszczycili swoją obecnością pp. Juliusz Kossak i Marceli Guyski, art. rzeźb. Sala, pięknie przybrana, była przepełnioną. Transparent z biustem Grottgera zdobił ją niemało, malowany dekoracyjnie ale bardzo poprawnie przez ucznia szkoły szt. p. p. Pawliszaka.

(S.) **Monstre—koncert.** Wykonany wczoraj w krakowskim teatrze wielki koncert połączonych orkiestr wojskowych pułku 13, 20, 56 i 93 — wypadł bardzo dobrze. Poważny program koncertu zgromadził dosyć liczną publiczność. Na wstępie wykonały połączone orkiestry uwerturę z „Wolnego strzelca“ K. M. Webera pod dyrekcyą kapelmistrza 20 pułku p. Piseckiego. Następnie wykonała orkiestra pod przewodnictwem J. N. Hocka kapelmistrza 13 pułku, Mendelsohna czwartą symfonię op. 90. Wykonano całą symfonię t. j. Allegro, Andante con moto i saltarello. Oba utwory t. j. tak uwertura jak i symfonia dobrze były wykonane a dyrygentów obdarzono oklaskami.

Znany już przed kilku laty w Krakowie jako dzielny skrzypek p. Hock wykonał tradny koncert skrzypcowy L. Spora z towarzyszeniem orkiestry i wywołał za grę swą huczne i długo trwające oklaski — tak, iż zniewolony był powtórzyć cały koncert. W wykonanym ustępie „Gesangscene“ wykazał artysta całą potęgę swej znakomitej techniki, oraz gust i uczucie w wykonaniu. Od lat kilku, w których Kraków nie miał sposobności słyszenia tego skrzypka, spotężniał jego talent, nabrał wielkiej pewności w grze i zrozumienia dobrego klasycznych mistrzów. Mamy nadzieję z artystą tym odtąd częściej spotykać się w salach koncertowych; dzielny to wirtuoz i myślący artysta. — Nr. 4 programu stanowiła pierwsza węgierska rapsodia F. Liszta. Wykonanie jej tak się spodobało, iż musiano część drugą tej rapsodyi powtórzyć. Na zakończenie wykonała połączona orkiestra M. Moszkowskiego „Tańce hiszpańskie“ (op. 12). Obydwoma utworami t. j. rapsodią i hiszpańskiemi tańcami dyrygował znany od lat tylu w krakowie kapelmistrz 56 pułku p. Józef Langer, który w lecie kieruje koncertami w ogrodzie Strzeleckim. P. Langera, którego cenią powszechnie jako dobrego skrzypka i niezrównanego flügelhornistę darzyła publiczność przeciągłemi oklaskami. Dodać tu jeszcze musimy, iż orkiestra składała się z 80 członków. Pierwszych skrzypiec było 14, tyleż prawie drugich, kontrabasów 8, pokaźna to cyfra i nie często zdarza się sprsobność słaszenia orkiestry z taką obsadą, jak wczorajsza.

Koncert Towarzystwa muzycznego odbędzie się onia 17 b. m. ze współudziałem znakomitej pianistki panny Janotównej. Program zawiera: Nr. 1 Gounoda a) prolog do „Romeo i Julia“ b) „Super flumina Babylonis“, chóry mięszane z orkiestrą. Nr. 2) Koncert Beethovena G-dur z tow. orkiestry. Nr. 3) „Tatry“ Żeleńskiego (uwertura i Nr. 4) Moniuszki „Pani Twardowska“, ballada na sola chór i orkiestrę.

Szajka opryszków. Ekspozytura policyjna w Podgórzu wyśledziła i przyaresztowała szajkę opryszków, którzy w ostatnim czasie okradali wozy, jadące drogą z Podgórza ku Wieliczce i ku Kalwaryi, a mianowicie przyaresztowała Władysława Kozakowskiego, Jana Nowakowskiego, Franciszka Guthana, zaś czwarty ich towarzysz Stanisław Nożyński umknął do Skawiny. Od przyaresztowanych odebrano wiele różnych przedmiotów z kradzieży pochodzących.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Stanisława Sredniawę w Ostruszy rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ostruszy.

Towarzystwo drukarzy we Lwowie „Ognisko“ ku uczczeniu 300-letniej rocznicy zgonu Iwana Fiedorowa, pierwszego drukarza lwowskiego, urządza poranek pamiątkowy d. 16 grudnia 1883 o godz. 12 w południe.

Z kroniki wiedeńskiej. Cesarz przybędzie do Wiednia w następną niedzielę z Budapesztu. Cesarzowa zaś powróci już w następną sobotę z Gödöllö.—Minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky udał się wczoraj wieczór na parę dni na Morawę.—Ambasador niemiecki ks. Reurs przybędzie do Wiednia w przyszłą sobotę. — Dzięki nastałej porze deszczowej podniósł się znacznie przypływ wody źródlanej. Przybytkiem tym atoli *niebezpieczeństwo braku wody w Wiedniu jeszcze nie zostało usunięte*, a zastosowane środki oszczędności długo jeszcze będą musiały być ściśle przestrzegane. W Monachium także odmówiły wodociągi usługę i to prawie zupełnie. Jestto przestroga dla Krakowa.

„Gazeta Kielecka“ donosi, iż budowa dwóch nowych linij kolei zelaznej Dęblińsko-Dąbrowskiej w Królestwie uzyskała już stanowcze zatwierdzenie. Odnogi te uważane ze stanowiska strategicznego jako nader ważne, łączyć się będą bezpośrednio z granicami Prus i Austryi. Pierwsza linia, długości 21 wiorst, połączoną zostanie w Modrzejowie pod Mysłowicami z pruską górnoszląską koleją. Druga prowadzoną będzie do miejscowości Boisk, o półtorej wiorsty do Szczakowy, i łączyć się będzie z koleją Ferdynanda. Długość linii wynosi 6 wiorst.

Straszny wypadek wydarzył się w tych dniach w Szamotułach — jak donosi „Dzien. Pozn“.— Czterech uczni tamtejszej szkoły agronomicznej udało się, mimo, że ich poprzednio upominano tak w szkole jak i na pensyi, — po skończonych lekcyach we wtorek po południu o godzinie 5 na ślizgawkę, znajdującą się na stawie w pobliżu miasta położonym. Zaledwie weszli na lód, aliści tenże, zbyt słaby jeszcze, załamał się pod nimi; — dwaj z nich, uczeń C. z Wrześni i R. z Dziekanowic pod Gnieznem, zginęli w zimnych nurtach wody, trzeciego uratowano po 10 minutach, czwarty i ostatni znajdował się właśnie przy samym brzegu w chwili, gdy pierwsi jego towarzysze załamali się i w sam czas wycofał się na ląd. Obadwaj utopieni chłopcy liczyli po lat 16 i uczyli się bardzo dobrze.

Pamiątka po Kościuszce. Wieś Doholiska, w dzisiejszym powiecie włodawskim położona, którą niegdyś dzierżawił Kościuszko, ma zawierać nader cenną pamiątkę po nim. Jestto nieopodal dworu stojący mały pomnik z cegły, murowany własnemi rękami Kościuszki. Jakie ten pomniczek miał przeznaczenie, nie wiadomo. Przed kilkudziesięciu wszakże laty mieszkał w tej wiosce stary gospodarz, który, będąc jeszcze dzieckiem, podawał Kościuszce cegłę przy murowaniu pomnika. Pomnik ten obsadzony jest drzewami, które, według podania, Kościuszko sadził własną ręką.

„Sybirskaja gazeta“ opisuje ciekawy fakt. Na piśmienne przedstawienia isprawnika w Wierchnieudeńsku corocznie asygnowaną była z funduszów skarbu pewna suma na oświetlenie, opał i remont etapowego budynku we wsi Udyry. W tym roku naczelnik okręgu w czasie podróży rewizyjnej przybył do rzeczonej wsi i przekonał się, że w Udyrach podobny budynek ani teraz nie istnieje, ani też nigdy nie istniał.—Nie pierwszy to wypadek w Rosyi...

Straż policyjna przytrzymała: Brandeburgową Maryę za sprzeniewierzenie kwoty 413 złr,; Firlicińską Florentynę za sprzeniewierzenie kamaszków; Tuchowicza Józefa za kradzież jaj; Szewczykównę Julię za obrazę straży policyjnej; Suzuła Wojciecha za kradzież śledzi i pieniędzy; Opackiego Antoniego i Jaworskiego Stanisława za kradzież pieniędzy; 7 osób za pijaństwo, 25 za włóczęgostwo i żebranie.

Pociągnięto do odpowiedzialności Walerego Parzelskiego, ze Skały z Król. Polskiego pochodzącego, który dnia wczorajszego na targu sprzedawał żywe zające, mające tak silnie skoki związane sznurkiem, iż farba je zalewała.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

W niedzielę 16 grudnia: „Bibiński,“ komedya w 1 akcie M. Gawalewicza. Po raz drugi. „Telegrafem,“ komedya w 3 aktach Fabrinusa, przekład Arwina. Po raz drugi.

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Kalendarzyk. Jutro: *Niedziela 3-cia Adwentu. Św. Euzebiusza.* W poniedziałek: *Św. Łazarza biskupa i Wiwiny.* We wtorek: *Oczekiwanie płodn. Najśw. Maryi Panny i Olimpii.* We środę: *Suchedni. Św. Nemezyusza męcz.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Szkoda czasu i pieniędzy!

Każdy traci dziś czas i pieniądze, kto tylko przy cierpieniach żołądka lub wątroby co innego używa, niż znane i sławne aptekarza **R. Brandt'a Szwajcarskie pigułki.** One jedynie pomagają szybko, pewnie i bez bólu a codzienny na nich wydatek wynosi tylko 2 centy. Dostać można w aptekach pudełeczko po 70 centów. — W Krakowie w apt. pod Barankiem p. Wiktora Redyka. 1321.

NADESŁANE.

Nieomylne. Pod tym napisem znajduje się w dzisiejszym numerze naszego pisma ogłoszenie względem leku, wynalezionego przez słynnego lekarza włosów Dra Pinkasa, a zwanego **„Roborantium“** (włos tworząca esencya), który przy wypadaniu włosów, łysinie, braku porostu brody i siwieniu włosów nie do uwierzenia skutecznym się okazał i dotychczas niedościgniętym jest co do rezultatów. Dalecy jesteśmy od zamiaru sypania pochwał temu lekowi, na jakie zasługuje, lecz zwracamy uwagę Szan. Czytelników na to ogłoszenie i zalecamy próbę z tym lekiem. W razie nieskutkowania obowiązuje się ogłaszający zwrócić pieniądze bez oporu.

Sprawy miejskie.

Dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej.

Na wstępie posiedzenia odczytano petycyę obywateli ul. Długiej i Pędzichowa o wybudowanie kanału w tych ulicach. Podanie to odesłano do sekcyi gospodarczej. Następnie Prezydent zawiadamia Radę, że otrzymał dnia 27 listopada pismo od ks. Kraintza, proboszcza w Osyaku, zawierające sprawozdanie z kosztów odnowienia tamże grobowca Bolesława Śmiałego. Ze sprawozdania tego okazuje się, że składki, jakie na ten cel wpłynęły, wynoszą 133 złr. 82 ct., zaś koszta odrestaurowania grobowca obliczone są na 258 złr. 99 ct., brakuje przeto jeszcze 125 złr. 17 ct. Ks. Kraintz odwołuje się do Rady miejskiej z prośbą, by tę brakującą kwotę pokryła z funduszów miejskich; co też Rada na wniosek Prezydenta, bez dyskusyi uchwala.

R. m. Dr Kopff zapytuje Prezydenta, kiedy przyjdzie pod obrady instrukcya dla rewidenta techniczno rachunkowego, a którą Rada jeszcze w marcu odesłała sekcyi skarbowej do opinii. Prezydent odpowiada, że sprawa ta nie jest jeszcze załatwiona, a r. m. Gwiazdomorski wyjaśnia, że instrukcya żądana wraz z instrukcyą dla kasy i buchhalteryi niebawem przedłożoną zostanie pełnej Radzie.

R. m. Dr Hajdukiewicz, jako referent sekcyi ekonomicznej, w dłuższem przemówieniu przedstawia następujące wnioski w sprawie pomnika Mickiewicza: Rada miejska uchwali: 1) Pod pomnik Adama Mickiewicza odstępuje gmina miasta Krakowa każde miejsce, czy to w Rynku głównym, czyli też na innym placu miejskim, a to każdego czasu i bezpłatnie, w przekonaniu, że komitet pomnika najodpowiedniejsze miejsce wybierze. 2) Na koszta pomnika Adama Mickiewicza przeznacza gmina m. Krakowa sumę 1.500 złr., a suma ta w trzech równych ratach po 500 złr. przez trzy lata, począwszy od roku 1884, zawsze w drugiej połowie stycznia z funduszów gminy wypłaconą być ma do funduszu pomnikowego, wskutek czego odpowiednio do uchwały do budżetu przez trzy lata na ten cel kwota po 500 złr., jako wydatek wstawioną być ma.

Oba te wnioski Rada przyjmuje jednomyślnie. Jednomyślność tej uchwały skonstatował Prezydent wśród wielkiego zadowolenia Rady.

R. m. dr. Bobrzyński przedstawił sprawozdanie rachunkowe komisyi jubileuszowej: Na koszta obchodu jubileuszu Sobieskiego uchwaliła Rada kredyt 13.000 złr., następnie dodatkowo 500 złr. na uroczystość ludową i 300 złr., na wykonanie kantaty Żeleńskiego, razem 13.800 złr. Rozchód przedstawia się następnie: za płaskorzeźbę Welońskiemu 6.000 złr., obramienie 3 666 złr., fracht 480 złr., odsłonięcie 336 złr., razem płaskorzeźba 10 000 złr., dalej dekoracye 2.117 złr., elektryczne oświetlenie, (tylko koszta transportu i zużycia machin) 1.285 złr., illuminacya 46 złr., książeczka pamiątkowa 1.456 złr., ogłoszenia, programy, bilety, afisze 496 złr., organizacya straży obywatelskiej 484 złr., uroczystość ludowa 500 złr., koszta na wykonanie kantaty Żeleńskiego 300 złr., oświetlenie itp. podczas nabożeństw 50 złr., wydatki drobne komitetu 417 złr. Razem wydatki 17.209 złr. — przekroczono zatem wyznaczony kredyt o 3 409 złr. 9 ct. Komisya jubileuszowa uprasza przeto o pokrycie tego niedoboru kredytem dodatkowym, — co też Rada przyjmuje.

(Dokończenie nastąpi).

Wolnomyślny rozwój Węgier.

Parlament węgierski nie odroczył się wcześniej na ferye świąteczne, dopóki nie załatwił sprawy odrzuconego przez Izbę magnatów projektu ustawy o przymusowem małżeństwie cywilnem. Obrady powtórne nad tym projektem, względnie nad uchwałę Izby magnatów, toczyły się na posiedzeniu dnia 13 b. m. — Deputowany Daniel Iranyi uczynił wniosek tej treści, że, ponieważ Izba magnatów odrzuciła projekt ustawy o małżeństwach mięszanych pomiędzy żydami a chrześcianami, i to bez motywów, należy natychmiast wnieść projekt *obowiązkowych* małżeństw cywilnych, tak, żeby to prawo jeszcze na tej sesyi mogło być załatwione. Mowca dodał przytem, że, jeżeliby Izba nie zgodziła się na ten jego wniosek, natenczas czyni ewentualnie drugi tej treści, ażeby projekt ustawy, odrzucony przez Izbę magnatów, zwrócono jej ponownie do przyjęcia. Wiadomo, że według ustaw konstytucyjnych węgierskich, Izba niższa ma prawo trzykrotnie ponawiać swoją uchwałą legislacyjną i przedstawiać ją Izbie wyższej do przyjęcia.

Wskutek powyższego wniosku deputowanego Iranyi'ego rozpoczęła się dyskusya, w której pierwszy głos zabrał dep. Ludwik Mocsary, przemawiając za pierwszą częścią wniosku Iranyi'ego i polemizując z mowami, jakie mieli członkowie Izby magnatów w tej sprawie, mianowicie zaś książęta kościoła. Niebawem jednak zgromił tego mowcę prezes ministrów Tisza, wytykając mu, że nie godzi się krytykować przemówień, jakie mieli członkowie drugiej Izby, skoro nie mają oni sposobności bronić tutaj swych przekonań. Taka krytyka bezwzględna i jednostronna może tylko wywołać rozdrażnienie pomiędzy obydwoma Izbami. Poczem oświadczył prezes ministrów, że zgadza się z drugą częścią wniosku posła Iranyi'ego, przemawia zaś przeciw pierwszej części tego wniosku z powodów poprzednio już wygłoszonych. Ustęp mowy p. Tiszy, dotyczący zastrzeżenia, by nie krytykować mów członków Izby wyższej, co p. Tisza uważa wypowiedzieć i skonstatować za swój obowiązek, przyjęła Izba żywemi oznakami zadowolnienia, co świadczy o wielkiem uczuciu godności i wyrobieniu się rzetelnych form w parlamentaryźmie węgierskim, nadmienić jeszcze wypada przytem, że i przemówienia członków Izby magnatów w tej sprawie były ze wszech miar godnemi uwagi. To też dzienniki liberalne węgierskie oddają pełne uznanie umiarkowaniu, głębokości zdań, postępowości, patryotyzmowi wszystkich książąt kościoła, którzy przemawiali w Izbie magnatów, walcząc dla swej zasady i przekonania i oświadczając wprost, czy pośrednio, że gotowi są oddać się prawu.

Po prezesie ministrów przemawiali jeszcze posłowie Simonyi i Szilagyi, temu ostatniemu nie podobało się wystąpienie p. Tiszy, które nazwał skierowanem na to, ażeby zyskać sobie łaskę u Izby wyższej; zarzucił zresztą mowca, że p. Tisza jest tylko platonicznym zwolennikiem obowiązkowego małżeństwa cywilnego — że go używa tylko, jako groźby.

Po tej dyskusyi przyjęła Izba, niezmierną większością głosów ze wszystkich stronnictw, drugą część wniosku posła Iranyi'ego, to jest, ponowiła swój projekt o małżeństwach mięszanych, który, według oświadczenia prezesa ministrów danego w klubie liberalnym, znajdzie lepsze powodzenie w Izbie magnatów.

Przegląd polityczny.

Rada Państwa w Wiedniu odroczoną została do 22 stycznia przyszłego roku. Załatwienie prowizorycznego budżetu i załatwienie ustawy o poborze rekruta oto główne czynności Izby; inne są przygotowawczemi tylko. Po tak długiem odroczeniu zbierze się Izba i załatwi najprzód sprawę budżetu, co niemało wymagać będzie czasu, tak, że dla załatwienia innych spraw naglących nie wiele już pozostanie czasu. Mamy więc odroczony Sejm i odroczoną Radę Państwa dla wielu piekących żądań kraju, bodaj przynajmniej z tym następnym rokiem doczekały się szczęśliwego załatwienia.

Izba panów zbierze się dnia 18 b. m. w celu załatwienia uchwalonego przez Radę państwa budżetu prowizorycznego, który niezawodnie załatwi na jednem posiedzeniu.

Nowy statut klubu czeskiego przekazany został komisyi, złożonej z Dr Mattusza, Fandrlika, hr. Rysz. Clam'a, Dr Trojana i Zeithammera. Dep. Tonner przyjęty został do klubu.

Deputowany Rieger wystosował do Dra Gregra list obszerny, w którym jako powód nieprzyjęcia Gregra do klubu czeskiego wymienił tegoż kandydaturę do Rady państwa, a to wbrew woli czeskich mężów zaufania, do których grona należy. Zresztą klub czeski nie

ma pewności, czy Dr Gregr podda się statutom klubowym, przytem zaś wyborcy jego nie życzą sob e, aby wstępował do klubu. Dr Rieger oświadczył w końcu, że jeśli Dr Gregr i jego wyborcy uznają powagę klubu, nie będzie trudno o drogę dla pojednawczego załatwienia całej sprawy.

Opinia włoska, pomimo przeważającego zajęcia, jakie wywołuje wizyta cesarzewicza niemieckiego, zajęta jest sprawą pojedynku Lovito i Nicotera. Lovito przekroczył reguły pojedynkowe, czem wywołał wielkie oburzenie, niemniej jednak i Nicotera zawinił zbyt straszną obrazą, wyrządzoną panu Lovito, gdyż plunął mu w twarz. Dzienniki włoskie gorszą się zresztą tem, że byty minister i czynny sekretarz stanu pojedynkowali się, nie zachowawszy reguł pojedynkowych.

W Paryżu oczekują z dnia na dzień wiadomości o rezultatach operacyj, które według ostatnich depesz, rozpocząć miał wice-admirał Courbet, przeciw pozycyom Santay i Bac-Ninh. Niektóre dzienniki paryskie podają wiadomość pochodzącą ze źródła angielskiego, według której w Hue wybuchła rewolucya pod wpływem chińskim; cesarz Anamu został otrutym. Również donoszą z Paryża, że markiz Tseng miał konferencyę z Juliuszem Ferry i przyrzec miał ministrowi francuskiemu, iż Chińczycy opuszczą Sontay, jeżeli Francuzi odstąpią od operacyj przeciw Bac-Ninh. Zdaje się, że zręczny dyplomata chiński, chce uzyskać nową zwłokę dla przygotowania się jego rządu do pewniejszego oporu.

W przyszły poniedziałek straconym ma być O' Donnell, który zamordował świadka Carrey'a w znanym procesie o zamach morderczy w Phoenix-Parku. W Ameryce czyni partya iryjska wszelkie możliwe usiłowania, ażeby rząd w Washingtonie interweniował w tej sprawie, gdyż O' Donnell ma być obywatelem Unii. Jakoż gabinet Washingtoński odniósł się w tym względzie do posła swojego w Londynie i udzielił mu instrukcyę, ażeby uznał amerykańskie obywatelstwo O' Donnell'a, jako prawne.

Z Irlandyi donoszą zresztą o nowym mordzie agrarnym. Dwa podejrzane indywidua uwięziono już.

W Dublinie, w wielkiej rotundzie, odbył się przed trzema dniami bankiet na cześć Parnell'a, przytem, w formie daniny narodowej, wręczono Parnell'owi składkę w sumie 38.000 fnt. szterl.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Praga 15 grudnia. Cesarz przesłał pułkowi dragonów sabaudzkich telegraficznie życzenia, uznając znakomite czyny wojenne tegoż pułku w 67 kampaniach i wyrażając przekonanie, że pułk ten okaże się i na przyszłość godnym swego pełnego chwały imienia.

Następca tronu wyraził ubolewanie, że ani on sam, ani arcyksiężna Stefania nie mogą wziąć udziału w uroczystości pułkowej i życzył pułkowi, aby zdobył sobie nowe wawrzyny i aby dodał do swej historyi znów kilka pięknych kart.

Budapeszt 15 grudnia. Wczoraj odbył się pojedynek między deputowanymi Hoitsym a Almasym na pistolety; przyczyną pojedynku było zajęcie na onegdajszem posiedzeniu parlamentu. Obaj przeciwnicy, po dwukrotnych wystrzałach z pistoletów, zostali lekko ranni. Dziś ma się odbyć pojedynek między Hermanem a Almasym.

Berlin 15 grudnia. Z powodu różnych doniesień dziennikarskich o podróży następcy tronu niemieckiego do Rzymu, pisze „Nordd. Allg. Ztg“: Każdy polityk musi uważać za rzecz niemożebną, by następca tronu w misyi specyalnej mógł usunąć spór kościelny we wszystkich jego kierunkach. Z jednej strony przeceniają wpływ osobisty, jaki przy danej okazyi można wywrzeć na rozstrzygnięcie nierozwiązalnego problematu sporu kościelnego, z drugiej zaś strony ubliża następcy tronu przypuszczenie, jakoby on miał być użyty za dyplomatycznego ajenta dla rozwiązania jakiejś specyalnej kwestyi.

Barcelona 15 grudnia. Następca tronu niemieckiego przybył tu w południe, przyjmowany z entuzyazmem.

Barcelona 15 grudnia. Następca tronu niemieckiego skrócił pobyt w Barcelonie, skutkiem nadeszłego z Berlina telegramu, iż dziś jeszcze wyruszyć ma w dalszą podróż. Eskadra niemiecka przygotowuje się do drogi.

Barcelona 15 grudnia. Następca tronu niemieckiego odjechał do Genui.

Rzym 15 grudnia. Ajencya Stefani'ego donosi: Podług wiarogodnych wiadomości, odwiedzenie Papieża przez następcę tronu niemieckiego nie zostało nawet w zasadzie zdecydowane; następcy tronu niemieckiego pozostawiono zupełnie swobodną decyzyę co do postąpienia sobie pod tym względem po przyciu do Rzymu.

Paryż 15 grudnia. Senator i historyk Henryk Martin umarł.

Paryż 15 grudnia. Depesza z dziennika „Paris“ z Saigon, nie powątpiewa o wiarogodności doniesienia o rozruchach w Hue. Francuski minister prezydent Champeaux wraz ze stu żołnierzami znajduje się w cytadeli w Hue. Zapewniają, że jutro wyruszy 1,500 żołnierzy do Tonkinu; że w 48 godzinach uda się tam znów drugie 1,500 żołnierzy pod dowództwem jenerała Brière de Lisle.

Paryż 15 grudnia. Podług doniesienia „France“, minister wojny wystosował okólnik do ochotników, wzywający ich do zaciągania się w szeregi armii tonkińskiej.

Paryż 15 grudnia. Izba odrzuciła 325 głosami przeciw 191 poprawkę Respalla, w sprawie zniesienia ambasady w Watykanie.

Londyn 15 grudnia. Parlament angielski zwołany został na 5 lutego.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Berlin. **Jan Hoff** St. Petersburg.

c. k. nadworny fabrykant przetworów słodowych w Wiedniu.

Jana Hoffa

Słodowe PIWO Zdrowia

przeciw ogólnemu osłabieniu, cierpieniom piersiowym i żołądkowym, wychudnięciom, niedokrewności i nieprawidłowym funkcyom organów brzusznych. Najlepszy środek wzmacniający dla ozdrowieńców po każdej chorobie. Cena flaszki 56 centów.

Jana Hoffa

CUKIERKI SŁODOWE

przeciw kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu niezrównane. Z powodu licznych naśladowań uprasza się zwracać uwagę na niebieskie opakowanie i markę ochronną prawdziwych cukierków słodowych. (Portret wynalazcy.) Niebieskie pudełka po **60, 30, 15 i 10** ct.

Kto rzeczywistej pomocy szuka, znajdzie ją! Gdzie już nic nie pomogło, tam jedynie prawdziwe, 59 razy odznaczone Jana Hoffa odżywcze przetwory słodowe przyniosły w tysiącznych rozpaczliwych wypadkach pomoc i uleczenie i wróciły cierpiącym życie i zdrowie.

WŁASNE SŁOWA UZDROWIONYCH:

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych przetworów słodowych Pana

JANA HOFFA,

c. k. nadwornego dostawcy, c. k radcy, nadwornego dostawcy prawie wszystkich Dworów Panujących Europy **w Wiedniu**: Fabryka: **Grabenhof, Bräunerstrasse 2.**, Comptoir i Skład fabryczny: **Bräunerstrasse 8.**

POŚWIADCZENIE

Antwerpia 12 września 1883.

Czcigodny Panie! W załączeniu przesyłam 10 franków, za które upraszam o przysłanie mi skoncentrowanego wyciągu słodowego. Jana Hoffa piwo zdrowia*) piję już od 6 lat; otrzymuję je regularnie z Amsterdamu. Nie mogę Panu słowy wyrazić tego, jak błogie skutki Pańskie przetwory zdziałały u mojej rodziny. Ja i mój syn cierpieliśmy na żołądek, nie mieliśmy apetytu i nie mogliśmy spać. Moja córka była nerwową i cierpiała na bladaczkę. Pański balsam zdrowia i życia — tak zowiemy Pański wyciąg słodowy — przywrócił nam zdrowie. Jakże słusznie i trafnie wyraził się Jego król. Wys. ks. Antoni Hohenzollern w piśmie swem przy udzieleniu Panu złotego medalu zasługi: „Do nikogo nie można lepiej zastósować napisu: *Bene merenti*, jak do Pana.“ I król. Mość Danii powiedział też, że sam zauważył siłę leczniczą Jana Hoffa wyciągu słodowego na sobie i swej rodzinie królewskiej. — Czytałem wszystkie Pańskie ogłoszenia i wraz z moją rodziną życzę Panu jak najdłuższego życia dla pożytku ludzkości. Mam zaszczyt kreślić się z wyrazem wysokiego szacunku dla W. Pana zawsze wdzięczny **v. Westphal**, major, czasowo tu zamieszkały, Hotel Wien.

*) **Ostrzeżenie przed naśladowaniem.** Tak zwany wyciąg słodowy Hoffa, na którego etykiecie brakuje portretu wynalazcy Jana Hoffa (wszystkie przetwory Jana Hoffa muszą mieć na etykiecie tę markę ochronną) nie należy przyjmować, ponieważ jest naśladowanym a nie prawdziwym.

Wiedeńskie urzędowe orzeczenie lekarskie

Jana Hoffa słodowe piwo zdrowia i czokolada słodowa, które w tutejszym szpitalu garnizonowym używano, okazały się jako dobry środek pomocniczy przy leczeniu, mianowicie wyciąg słodowy, używany był chętnie przez chorych z chronicznemi cierpieniami piersiowemi; również i słodowa czokolada zdrowia stanowiła dla rekonwalescentów i przy osłabionem trawieniu po ciężkich chorobach środek pokrzepiający i bardzo ulubiony.

Wiedeń 13 grudnia 1878. **Dr. Loeff**, star. lekarz stab., **Dr. Porias** l. stab.

Ceny prawdziwego Jana Hoffa słodowego piwa zdrowia: 13 flaszek 6·06 złr. 28 flaszek 12·68 złr., 58 flaszek 25·48 złr. Od 13 flaszek wyżej dostawa do domy opłatnie. Do rozsełki z Wiednia. 13 flaszek 7·26 złr., 28 flaszek 14·60 złr., 58 flaszek 29·10 złr. — ½ kil. Czokolady słodowej I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. (przy większych ilościach rabat. Skoncentrowany wyciąg słodowy 1 flakon 1·12 złr. ½ flakonu 70 ct. — Cukierki słodowe 1 woreczek 60 ct. (także ½ i ¼ woreczka). Pierwsze i jedynie prawdziwe Jana Hoffa śluz rozrzedzające cukierki słodowe są opakowane w niebieski papier.

Główne Składy: w Krakowie: apteki: J. Trauczyński, A. Redyk, A. Siedlecki, E. Radler, E. Stockmar, J. Wiszniewski; i w handlach: Ed. Fuchs, Jan Janiga, W. Fenz i St. Feintuch. Podgórze: aptek. Skakalski. Biała: R. Harok, Ad. Gürtler, C. Zabystrzan. Budzanów: E. Jasieński. Bochnia: J. Michnik. Brody: we wszystkich aptekach. Drohobycz: apt. F. Jabłoński. Czerniowce: apt. J. Golichowski, Bracia Tabakar, Ig. Schnirch. Jarosław: apt. J. Rohm, S. Ellenberg, Wisłocki. Jasło: J. Braglewicz. Kołomyja: J. Sidorowicz i E. Stenzl. **Lwów**: Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban. Nowy Sącz: J. Grossbard. Przemyśl: M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki. Rzeszów: apt. A. Karpiński, Schaitter & Comp., Ed. G. Neugebauer. Sambor: apt. K. Maresch, Aleksiewicz. Sanok: Hochdorf. Stanisławów: apt. Jan Macura. Stryj: D. J. Nussenblatt & Comp. Tarnów: W. Müldner & Comp. Tarnopol: apt. Jamrogiewicz, Herm. Kahane, Fleischmann. Suczawa: apt. L. Tomaszewski. Sadowa Wisznia: apt. Włodzimirski i we wszystkich innych reformowanych aptekach krajowych. — **Niżej 2 złr. nie będzie wysłanem.** 1577 18-28

Paryż. | Londyn. | Budapeszt. | Grac. | Hamburg. | Frankfurt n. M. | Nowy Jork.

!!Żadne podwyższenie Cen pomimo wysokiego targu Kawy!!

A. B. Ettlinger, Hamburg,

1634 6-18

poleca, jak wiadomo, najtaniej i rzetelne towary, wolne od opłaty, franco z opakowaniem za pobraniem. — Rozsyłka na cały świat.

Kawa 5 kilogramów = 10 fnt. cł.	Złr. w. a.		
Rio przednia silna	3·45	**Kawiar Ia** lekko solony, Beczułka 4 kilg.	7·50
Cuba zielona silna	4·10	„ „ 2 „	4·05
Ceylon nieb. ziel. silna	5·—	**Raki morskie** delikat. 8 puszek	4·25
Jawa żółta najprzed. łagodna	5·20	**Łosoś** świeżo gotowany „ „	4·25
Perłowa b. przednia zielona	5·95	**Sardynki** w oliwie 18/4 „ „	4·70
Afryk. Mocca perł. dosyć silna	4·45	**Anchois** bez ości dla zaostrzenia apetytu 18 puszek	7·60
Arab. Mocca średnio silna	7·20	**Węgorz**-gelée b. przed. 8 puszek	4·20
Stambuł mięszana	4·70	**Ozory wołowe** po 1½ kil. 4 „ „	8·10
		Sardele prawdz. brab. 2 kilg.	7·50
Herbata Congo b. przednia 1 kilg.	2·30	**Śledzie** Matjes delikat. 5 kilg.	2·60
Souchong „ „ „	3·50	**Szprotty** wędzone przed. 2 skrynki	2·50
Familijna najprzed.	4·—	**Jamaika Rum Ia** 4 litry	4·15

P. T.

Przez długoletnie doświadczenie w mej praktyce sprzedaży **maszyn do szycia**, mając zawsze najlepsze **wyroby** na składzie, pozyskałem sobie ogólne zaufanie P. T. Publiczności, które starać się będę nadal utrzymać. Pomiędzy tysiącami, którzy odemnie maszyny do szycia familijne, jak i dla użytku rzemieślników zakupili, nie znajdzie się pewnie nikt, coby nie był ze mnie zadowolony.

Niemiecki wyrób, który obecnie ma bezsprzecznie wielkie zalety, wyparł zupełnie przestarzałe tak zwane „Amerykańskie oryginalne Singera“ maszyny do szycia, a o prawdziwości mego twierdzenia każdy, nawet nieznawca, przekonać się może.

Przy kupnie maszyny udzielam wszelkich możliwych ułatwień; na wypłaty miesięczne po złr. 4; przy płaceniu gotówką odpowiedni udzielam rabat.

Używane maszymy przyjmuję w zapłacie i daję zupełną gwarancyę.

W Krakowie nauka, oraz przesyłka na prowincyę do pierwszej stacyi kolejowej załatwia się bezpłatnie. 1640 5-?

Z najgłębszem uszanowaniem

Telesfor Jonas.

Kraków; ulica Św. Jana, Nr. 5.

Skład główny Maszyn do szycia **Phoenix** na całą Galicyę.

CYRK HERZOGA.

Dziś w niedzielę 16 grudnia b. r. o godz. 7½ wieczór

WSPANIAŁE POŻEGNALNE

PRZEDSTAWIENIE

Wykonane zostaną najlepsze produkcye głównego repertoaru. — Występ wszystkich artystów i artystek. — Przedstawienie i ujeżdżanie najlepszych na wolności i w wyższej szkole tresowanych koni. — Występ wszystkich klownów. — Bliższe szczegóły w afiszach. 1727

CUKIERNIA

JANA BAUMANA

W BOCHNI 1730 1-3

poszukuje do praktyki **UCZNIA** z niższych szkół realnych lub gimnazyalnych.

ŻADEN środek przeciw **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, nieżytowi** i t. p. nie okazał się do dziś dnia tak skutecznym, jak spreparowane z nader leczniczej rośliny **„Babka zaostrzona“** i dla swego **pewnego** i **szybkiego** skutku powszechnie cenione

Cukierki z Babki Zaostrzonej

u firmy: **Victor Schmidt & Söhne in WIEN.** 1608 4-12

Prawdziwe tylko w aptekach i w handlu p. Stanisława Feintucha w Krakowie.

PANNA PRZYSTOJNA z dobrego domu, lat 19, z małym posagiem, życzy sobie znaleść towarzysza życia, człowieka uczciwego z pewnem stanowiskiem, lub sytuacyą; — listy z dołączeniem własnej fotografii uprasza się adresować do **Ekspedycyi „Gazety Krakowskiej“** pod literami **R. A.** Listy zaś bez podpisu własnego nazwiska, lub ubliżające godności kobiety zostaną bez odpowiedzi — za najściślejszą dyskrecyę ręczy się słowem uczciwej kobiety. 1702 2-



J. ANDEL'A

nowo wynaleziony

zamorski proszek

zabija

pluskwy, pchły, szwaby, karaczany, muchy, mrówki, kleszcze, mszyce, w ogóle wszelkie owady nadzwyczaj szybko, tak że z zarodków owadów **ani ślad nie pozostaje.** 1336 11-12

Prawdziwy i tani można nabyć tylko **w składzie materyałów aptecznych**

J. Andel'a w Pradze

„zum schwarzen Hund,“ Hussgasse 13.

W KRAKOWIE **do nabycia** u pp. A. Hawełki, tudzież w aptekach: E. Radlera, W. Redyka, E. Stockmara i J. Trauczyńskiego. **Czortków** p. St. Dyszkiewicz apt., **Frysztak** p. J. Zaniewski apt., **Kołomyja** p. E. Stenzel apt., **Kuty** p. Alex. Zagajewski apt., **Krosno** p. Jan Lazarowicz, handel korzeni, win i delikatesów, **Sokal** p. Eug. Wysoczański apt.

Ważne!!

Dla PP. Oficerów

w rezerwie

ubranie kompletne, składające się z płaszcza, surduta, bluzy, spodni, szabli, porteépé, kupli, czaka, czapki, feldbindy, krawatki, sześć kołnierzyków i dwu par rękawiczek tylko

144 złr. w. a.

Przy obstalunku wyżej nad 10 złr. opuszczamy 5 %. — Obstalunki z prowincyi uskuteczniamy za nadesłaniem miary centimetrowej i odpowiedniego zadatku.

Za przepisowy wyrób i dobry materyał ręczymy 1678 18

Schulz & Stachowicz

krawcy 13 i 93 pułku piechoty.

w Krakowie ulica św. Anny 5.

PRENUMERATĘ

na wszystkie 1711 2-?

czasopisma krajowe i zagraniczne

przyjmuje i wysyła

KSIĘGARNIA, SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA NUT

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

zaręczając swoim prenumeratorom za ścisłą i szybką ekspedycyę takowych.

Na Gwiazdkę poleca powyższa Księgarnia **wielki wybór książek ozdobnie oprawnych** w językach polskim, niemieckim i francuskim.

Katalog rozsyłam na żądanie franco i gratis.

„Zum goldenen Reichsapfel“

J. PSERHOFER

apt. w Wiedniu Singerstras. 15.

Pigułki czyszczące krew dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw naprożno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **Jedno pudełko z 15 pigułkami 21 ct., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą nieopłat. za zaliczką złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie posełа się).**

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

PUBLICZNE PODZIĘKOWANIE!

Waidhofen a. d. Ybbs, 24 listopada 1880.

Wielmożny Panie! Od r. 1862 cierpiałem na hemoroidy i zatrzymanie moczu; lekarze zapisywali mi różne środki, lecz bez skutku, gdyż choroba stawała się coraz gorszą, tak, że po niejakim czasie uczułem silne boleści brzucha (wskutek ciśnienia na wnętrzności). Do tego okazał się jeszcze zupełny brak apetytu, a gdy tylko trochę się posiliłem lub napiłem się wody, zaledwie mogłem się na nogach utrzymać z powodu rozedmy, ciężkiego oddychania i astmy. Wreszcie użyłem Pańskich, prawie cuda działających pigułek czyszczących krew, które wypełniły swój skutek i uwolniły mnie zupełnie od nieuleczającej prawie choroby. Dlatego wypowiadam Panu niniejszem za Pańskie pigułki, czyszczące krew i inne wzmacniające lekarstwa, moje podziękowanie i uznanie. Z wysokim szacunkiem. *Jan Oellinger.*

Wielmożny Panie! Szczęśliwym wypadkiem dostałem Pańskie pigułki czyszczące krew, które cuda we mnie zdziałały. Przez długie lata cierpiałem na ból głowy i zawrót; przyjaciółka moja odstąpiła mi 10 sztuk Pańskich doskonałych pigułek, a te tak dobrze poskutkowały, że się wydziwić nie mogę. Dziękując Panu za to, proszę o ponowne przysłanie 1 zwoju.

Piszka 1 marca 1881 r.

Andrzej Parr.

Bielsko 2 czerwca 1874 r.

Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie, jak wielu innych, którym pomogły Pańskie pigułki czyszczące krew, muszę wypowiedzieć Panu najszczersze i najgorętsze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki, zadziwiającą siłę leczniczą, gdy wszelkie inne lekarstwa były bezskutecznemi. W krwiotoku kobiet, w nieregularnem miesięcznem czyszczeniu, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka, zawrocie i wielu innych chorobach gruntownie pomogły. Z zupełnem zaufaniem proszę o ponowne przysłanie dwunastu zwojów. Z wysokim szacunkiem.

Karol Kauder.

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny „balsam na odmrożenie“, który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki te polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce, ogłosić publicznie moje pismo. Wiedeń 20 lutego 1881 r.

Z szacunkiem *C. v. T.*

Cseney, 17 maja 1874 r.

Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nie tylko przywróciły życie mojej żonie, trapionej długoletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto nie mogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2 zwojów tych cudownych pigułek za zaliczką. Z szacunkiem *Błażej Spisstek.*

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom rdzenia pacierzowego, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bólom głowy, rwaniu w uszach itd. 1 złr. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprzyw. prawdziwa **J. G. Poppa**, ogólnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. 1 flaszeczka 1 złr. 40 c.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najlepszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 c.

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 c.

Essencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 c.

Essencya na oczy Dra Romershausena do wzmocnienia i konserwowania wzroku. W oryginalnych flaszeczkach po 2 złr. 50 c. i 1 złr. 50 c.

Tran z wątroby miętusów M. Maagera prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Pate Pectorale Georgé od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 c.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywięzujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 c.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny profesora Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodach wszelkiego rodzaju, także starych, peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie francuskie szczególności są albo na składzie, albo na żądanie punktualnie i najtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą niżej 5 złr. tylko za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe kwoty także za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności ma także na składzie p. W. REDYK, aptekarz w KRAKOWIE. 1685 2-12

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.